

KURJER WILEŃSKI

NIEZALEŻNY ORGAN
DEMOKRATYCZNY.

Wychodzi codziennie prócz dni poświęconych.

Cena prenumeraty: miesięcznie 4 zł. Zagrancza zł. 6. Prenumeratę przyjmuje: Księgarnia W. Makowskiego, S-to Jacekai, Skład papieru W. Borkowskiego, Mickiewicza 5. Prenumeratę i ogłoszenia przyjmuje Biuro Reklamowe Stefana Grabowskiego, Mickiewicza 4, róg Garbarskiej, telef. 82, J. Karłina, Niemcewicza 22, telef. 605, i wszystkie biura reklamowe w kraju i zagranicą.

Redakcja i Administracja: ARSEŃSKA 4. Telefon 99. Czynna od 9 do 3 pp. Dział ogłoszeniowy „Kurjera Wileńskiego” mieści się przy Burze Reklamowej S. Grabowskiego, Mickiewicza róg Garbarskiej 1. Tel. 82. Czynna od 9 — 6 w. Redaktor przyjmuje od 2—3 popoł. Rękopisów nadsyłanych redakcja nie zwraca.

Cena ogłoszeń: Za wiersz milimetry na 1 str. groszy 20, na 4-ej stronie 10. Komunikaty (ogłoszenia tekstowe) za wiersz milimetry 30 groszy. Układ ogłoszeń na 1-ej str. 6-o łamowy, na 4-ej str. 10-cio łamowy. Terminy druku mogą być przez administrację zmieniane dowolnie.

Od Administracji.

Z dniem 25 b. m. upływa termin wpłacania prenumeraty na „Kurjer Wileński” w urzędach pocztowych i u listonoszów. Dla uniknięcia przerwy w otrzymywaniu pisma upraszamy Szan. Prenumeratorów o przestrzeganie tego terminu, a jednocześnie o powiadomienie Administracji o wpłaceniu prenumeraty do urzędu pocztowego.

Zabawa Taneczna Urzędników Celnych

W niedzielę dn. 14 lutego r. b. Stowarzyszenie Urzędników Celnych Dyrekcji Wileńskiej urządza zabawę taneczną w salonych S. U. P. (Mickiewicza 9), dochód której, przeznaczony jest na cele filantropijne. Wstęp 2 zł. za zaproszenia, które można otrzymać w Komitecie zabawy (ul. Ostrobramska Nr. 6) lub przy wejściu. Początek o godz. 22. Stroje balowe nie obowiązuje.

Pojedynek na słowa.

Zatarg włosko-niemiecki trwa w dalszym ciągu. Ostatnia zadzierzgiasta mowa p. Mussoliniego w senacie przyjęta była owacyjnie zarówno przez postów jak i przez publiczność. Przypomina to wystąpienie żywo momenty w życiu państw, kiedy szef rządu wstępuje na trybunę i, odwołując się do patriotyzmu parlamentu i narodu, zapowiada wojnę sąsiadowi, oczywiście, w obronie własnych, naruszonych przez tamtego praw i interesów. Takie przemówienie spotyka się zazwyczaj z owacją słuchaczy i wywołuje niezmierny wzrost uczuć patriotycznych.

gdy bezpośrednio nie ma się właściwie czego obawiać, ile ze świadomości, że, narażając się Włochom przed samem wejściem Niemiec do Ligi Narodów, popełnił grubą gaffę dyplomatyczną i utrudnił sobie zadanie niedopuszczenia do wejścia do Rady Ligi innych, prócz Niemiec, państw, przedewszystkiem zaś Polski.

Nie przeszkadza powyższemu nigdy ta okoliczność, że akurat ta sama scena odbywa się u tegoż sąsiada, w którego parlamencie przedstawiciel rządu na trybunie również apeluje do patriotyzmu obecnych i wzywa do obrony kraju przed zachłannym sąsiadem. W ten sposób każdy z walczących ma przynajmniej tę wewnętrzną satysfakcję, że naraża swoje i cudze życie w obronie przed tegoż zmuszony.

Postulszna, jak zwykle, na rozkazy Wilhelma strasse, prasa niemiecka zniżyła ton i zwróciła na odwrót, oskarżając nacjonalistycznego premiera bawarskiego, Heida, o wywołanie całej awantury. Przejawia się w tem charakterystyczna cecha psychiki niemieckiej, nie poddającej się łatwo afektom i podanej natomiast na chłodny rachunek polityczny.

W danym wypadku zachodzi tu różnica, że niema wiele szans na to, aby po wojowniczych mowach miały nastąpić ciężne czyny. P. Mussolini lubuje się w mocnych słowach i mocnych gestach. Próbował nawet czynów (zajęcie Korfu podczas zatargu z Grecją w r. 1923), lecz kończyły się one na demonstracjach. Zorganizowane w Lidze Narodów państwa europejskie, pomimo wzajemnej gry i współzawodnictwa politycznego, zdobywają się w takich wypadkach na pewną dozę poczucia solidarności w celu uniknięcia wspólnej wojennej katastrofy.

Jest to tem bardziej zastanawiające, że morytorycznie w zatargu z Włochami Niemcy mają rację. Kampania prasy niemieckiej przeciwko zarządzeniom rządu faszystowskiego w południowym Tyrolu, miała poważne i niewątpliwe podstawy słuszności.

W konflikcie włosko-niemieckim zasadniczą przeszkodą do skoczenia sobie do oczu przeciwników, jest ta okoliczność, że terytorjum Włoch bezpośrednio nie graniczy z terytorjum Rzeszy Niemieckiej. O naruszeniu neutralności Szwajcarii lub Austrii, ani p. Mussolini, ani p. Stresemann, rzecz prosta, nie myślą na serio.

Dość powiedzieć, że język włoski stał się odrzuca bezwzględnie obowiązującym językiem państwowym na terytorjum, na którym cała ludność mówiła wyłącznie po niemiecku. Nazwy miejscowości zostały zlatynizowane; zabroniono wymawiania słowa „Tyrol południowy” surowe kary grożą rodzicom, którzyby, zechcieli dzieciom dawać imiona nie włoskie. Rozpędzono wszystkie niemieckie związki alpinistów, skrepowano prasę — tak samo, zresztą, jak w całym Państwie, — wreszcie w b. krótkim czasie wprowadzono nauczanie wyłącznie w języku włoskim.

Rzecz się skończy prawdopodobnie na wzajemnej wymianie argumentów i gróźb, oraz zaostrożeniu obustronnych pretensyj i antagonizmów. Trzeba przyznać, że Niemcy, które stale spekulowały na przyjazne względem siebie uczucia Włoch i na rozdźwięk ich apetyty w kierunku Szaudji francuskiej, całkiem nieoczekiwanie natknęły się na tę raptowną zmianę frontu. Po ostrem wystąpieniu p. Mussoliniego, p. Stresemann „stulił uszy” — nie tyle ze strachu,

gdy bezpośrednio nie ma się właściwie czego obawiać, ile ze świadomości, że, narażając się Włochom przed samem wejściem Niemiec do Ligi Narodów, popełnił grubą gaffę dyplomatyczną i utrudnił sobie zadanie niedopuszczenia do wejścia do Rady Ligi innych, prócz Niemiec, państw, przedewszystkiem zaś Polski.

Postulaty P. P. S.

50 milionów — na roboty publiczne. (Telefonem od własnego korespondenta z Warszawy).

P. premier Skrzyński odbył wczoraj dwukrotnie długą konferencję z prezesem Kl. P.P.S. pos. Barlickim. Po raz pierwszy w godzinach południowych, po raz drugi zaś o godz. 7 ej wieczorem. Konferencje te oczywiście pozostawały w związku z wejściem do rządu p. Barlickiego w charakterze ministra robót publicznych. Wbrew przewidywaniom do tej pory — godz. 10 wiecz. — nie nastąpiła jeszcze nominacja p. Barlickiego. Według zasiągniętych przez naszego korespondenta informacji wynikały w ostatniej chwili w tej sprawie pewne trudności, a mianowicie: p. Barlicki w wykonaniu uchwały swego klubu domaga się między innymi wyasygnowania 50 mil. zł. dla Ministerstwa Robót Publicznych. Suma ta byłaby przeznaczona na rozpoczęcie całego szeregu robót publicznych, któreby w pewnej mierze przyczyniły się do złagodzenia bezrobocia. Jest bardzo możliwe, iż stanowisko wice-ministra robót publicznych obejmie również członek kl. PPS. — pos. inż. Hausner, będący wytrawnym fachowcem w tej dziedzinie.

N. P. R. a bezrobocie.

(Telefonem od własnego korespondenta z Warszawy).

P. premier odbył dłuższą konferencję z przedstawicielami kl. NPR. p. Polakiewiczem i Hertzem, którzy p. premierowi przedstawili szereg postulatów, dotyczących walki z bezrobociem.

Zaprzeczenie „Wyzwolenia“.

(Telefonem od własnego korespondenta z Warszawy).

Prezes kl. Wyzwolenia pos. Stolarski wobec ukazania się w pewnych organach prasy wiadomości, dotyczących jakoby rokowań pomiędzy kl. Wyzwolenia a Piastem, mających na celu nawiązanie ścisłych stosunków pracy parlamentarnej i organizacyjnej komunikuje, iż żadne rokowania tego rodzaju prowadzone nie były. Żadna strona z inicjatywą w tym kierunku nie występowała.

O zajęcia w Kaliszu.

(Telefonem od własnego korespondenta z Warszawy).

P. premier Skrzyński przyjął wczoraj 3 przedstawicieli N. P. S., którzy żalili się na zachowanie się policji i władz podczas zajęć w Kaliszu. Przy audyencji obecny był, bawiący w gmachu Prezydium Rady Ministrów, min. Raczkiewicz.

Nadużycia posła Hryckiewicza (kl. Dubanowicza).

(Telefonem od własnego korespondenta z Warszawy).

Na wczorajszym posiedzeniu Sejmu klub parlamentarny Stron. Chł. i Wyzw. postawił następujący wniosek: „Dnia 12 lutego 1926 r. pos. dr. Polakiewicz i koledzy wnieśli interpelację do p. prezesa Rady Ministrów i min. spraw wewn. w sprawie nadużyć, popełnionych przez starostę i jego zastępcę oraz wydział sejmikowy w Sokółce. Jako główny oskarżony wskazany jest tam również pos. do Sejmu, członek wydziału powiatowego Nikodem Hryckiewicz (członek kl. Dubanowicza).

Biorąc na siebie lub braci swoich szereg dostaw i przedsiębiorstw publicznych, z których ciągnął osobiste korzyści, naruszył on w ten sposób literę i duchę art. 22 Konstytucji, wobec czego zgodnie z przepisami ordynacji wyborczej Wysoki Sejm uchwalił rządy: Sejm stwierdza wygaśnięcie mandatu posła na Sejm Rzeczypospolitej Polskiej Nikodema Hryckiewicza.“

Powyższy wniosek, jako też odnośną interpelację, jako pierwsza jaskółki tego rodzaju, wywołały niezwykle zainteresowanie w kuluarach sejmowych.

Konferencja stronnictwa „Krikszczionów“ w Kownie.

Opagdał otwartą została w Kownie konferencja doroczna rządzącego stronnictwa „Krikszczionów“ (ch.-d.).

Zagalił posiedzenie prezes komitetu centralnego p. Szmulskis, z powitaniem w imieniu rządu wystąpił premier, dr. Bistras. O działalności Komitetu Centralnego dr. Bistras sprawozdanie tenże p. Szmulskis.

Stwierdził on, że międzynarodowa sytuacja Litwy polepsza się. Rozstrzygnięcie (?) przez rząd litewski sprawy komunikacji po Niemnie udowodniło światu, że Litwa jest zdecydowana lojalnie wykonywać swoje międzynarodowe zobowiązania.

Następnie referent zobowiązał dokładnie finansową i gospodarczą sytuację kraju.

Obszerne przemówienie o zagranicznej polityce Litwy wygłosił minister spraw zagranicznych, prof. Rejnis, który zaznaczył, że ministerstwo spraw zagranicznych nadało wielkie znaczenie osiągnięciu jaknajwiększego zbliżenia pomiędzy Litwą a Sowietami, Łotwą i Niemcami.

Ów jednak „tryumf narodowej jedności“ p. Mussoliniego, o którym wspomina „Giornale d'Italia“, realizowany nad Adygą za pomocą brutalnego i w gruncie rzeczy bezadzielnego latynicowania miejscowej ludności niemieckiej, nie da w rezultacie Włochom pożądaných owoców. Granica włoska w Tyrolu ma znaczenie strategiczne. Nie jest zaś rozsądnym systemem jej obrony re-

woltowanie 200.000 osiedleń wzdłuż niej ludności, Pod tym względem p. Mussolini nie stwarza nowych metod, idzie śladem dawnych wzorów polityki nacjonalistycznej. Zbankrutuje na niej tak samo, jak przegrały wszystkie inne państwa, które ją uważały za najlepszą gwarancję swej potęgi.

Testis.

Szopka Akademicka

przedstawienia codziennie w lokalu „Ogniska“ Akademickiego — ul. Wielka 24. Początek o godz. 8 ej wiecz. Ceny znacznie obniżone od 50 gr. do 3 zł. Spieszcie siebie i swoich znajomych ujrzeć, bo przedstawienia dobiegają końca.

Z państw bałtyckich.

Estonja.

Upadek narodowych liberałów.

W zbliżających się wyborach do parlamentu partja narodowych liberałów nie wystąpi z własną listą. Połączyli się oni z partją pracy i wystawiają wspólną listę.

Łotwa.

Wyniki śledztwa w sprawie bombowych zamachów.

Śledztwo w sprawie bomb w redakcjach pism „Latwias Sargs“ i „Briwa Zeme“ dało już wyniki. Natrafiono na ślad przestępców. Podejrzani o udział i aresztowani są dwaj byli członkowie L. N. K. Ze względów zrozumiałych zeznania ich nie są podane do publicznej wiadomości.

Nowy zamach.

Wczoraj w Mitawie około godz. 5-ej nad ranem w pobliżu redakcji pisma „Zemgales Bals“ dokonano zamachu na policjanta. Napastujących było dwóch. Strzelali z bliska. Policjant lekko ranny, odstąpił się, lecz bezskutecznie. Napastnicy zbiegli. Mitawa — przerażona. Po mieście chodzą szychy, że zamachowcy są z tej samej szajki, która dokonała zamachu na redakcję w Rydze.

Ryski dziennik „Siewodnia“ podaje wiadomość o Zjeździe Grodzieńskim, nazywającym go Zjazdem działaczy polskich — zwolenników autonomji Ziemi Wschodnich.

Podług tejże informacji, Zjazd miał się zakończyć (?) skandalem, uczynionym przez kilku członków Związku Ludowo-Narodowego, którzy nie pozwolili przemawiać zwolennikom autonomji i usiłowali pobić posła Chomińskiego (?).

Jak widać z tego opisu informacje „Siewodnia“ nie odznaczają się ścisłością — przynajmniej jeżeli chodzi o sprawy polskie. Czy tkwi w tem zła wola, czy tylko wprowadzanie redakcji w błąd przez niesumiennej informatorów — nie sposób stwierdzić.

Wiadomości polityczne.

Mniejszości narod. i W.-Jew. Wschodnie.

Zapowiedziane na wczoraj posiedzenie komitetu politycznego Rady Ministrów dla spraw mniejszości narodowych i Województw Wschodnich zostało odwołane z powodu nieobradzenia teki robót publicznych przez socjalistów, jako też z powodu choroby drugiego ministra socjalistycznego p. Ziemięckiego.

T. zw. komisja 3-ch, powołana do reorganizacji administracji państwowej, pod przewodnictwem byłego namiestnika Galicji p. Bobrzyńskiego zakończyła wczoraj swe prace. Wyniki tych prac zostaną przedstawione p. premierowi na specjalnem posłuchaniu.

Koło Żydowskie miało na wczorajszym posiedzeniu dokonać wyboru nowego prezesa po rezygnacji pos. dr.

Reicha. Sprawę wyboru postanowiono odłożyć do następnego posiedzenia Koła, które odbędzie się 25 bm., a to dlatego, ażeby frakcją, wcho-

dzącym w skład Koła Żyd. umożliwić porozumienie się co do osoby przyszłego prezesa Koła. Frakcja sjonistyczna, jak najsilniejsza w Kole Żyd. wystawiła kandydaturę posła z m. Łodzi dr. Rozenblatta.

Wczoraj obradował parlamentaryzmu polsko-francuskiej. Znajomiono się z tekstem, nadanym z Paryża w sprawie wejścia Polski do Rady Ligi Narodów, który został przez polską grupę wręczony przed kilkunastu dniami p. Briandowi.

Tematem dalszych narad była również sprawa reorganizacji biblioteki polskiej w Paryżu oraz program uroczystego posiedzenia, które się odbędzie w Sejmie dn. 18 bm. z udziałem członków ambasady francuskiej w Warszawie w ambasadorem p. de Panafieu na czele.

Wszystkie koła polityczne żywo omawiają układ polityczny, zawarty pomiędzy rządem węgiersko-rumuńskim.

liberalna a węgierskim stronnictwem narodowym, w związku z bliskimi wyborami komunalnymi. Układ ten stwierdza raz jeszcze, że partje rumuńskie dążą do współpracy z mniejszościami etnicznymi, zapewniając im wszelkie prawa w ramach ustaw krajowych i zgodnie z traktatami pokojowymi. Wyrażają nadzieję, że wkrótce przyjdzie do podobnego układu ze stronnictwem niemieckim. (Pat)

W przeciwnieństwie do wiadomości, podanych przez prasę niemiecką o rzekomem zerwaniu rokowań między Rosją a Czechosłowacją „Prawo Lidu“ donosi na podstawie informacji poselstwa sowieckiego w Pradze, że wiadomości te są rezultatem kłopotów, prowadzonych przez czynniki zmierzające właśnie do tego, aby rokowania nie dały żadnych wyników. (Pat)

Z Rosji Sowieckiej.

Rękopis X-go wieku.

Z Petersburga donoszą: W oddziale rękopisów rosyjskiej biblioteki publicznej odnaleziony został w tych dniach rękopis X-go wieku.

Rękopis przedstawia oryginalny dyplom niemieckiego cesarza Ottona III wydany 20-go września 985 roku jednemu z kłasztorów niemieckich na prawo wladania majątkiem.

Znalezienie tego drogiego dokumentu wywołało ogromne zainteresowanie na Zachodzie. W związku z tem niemieckie towarzystwo historyczne zwróciło się do rosyjskiej biblioteki publicznej z prośbą przystania do Niemiec ścisłego odpisu z rękopisu. (s. k.)

Kobieta-lekarz

Dr. Zofja Zeldowicz Choroby kobiece, weneryczne i skórne. Przyjm. 12-5. Ul. Mickiewicza 24 m. 4.

Atrakcja sezonu 1926 najnowszy taniec salonowy „Florida“

w kompletach i oddzielnie wyuczona pierwszorzędna szk. tańców Alf. Walden-Hankusa Mickiewicza 22-40 od 4-6 pop. (Główne wejście jak do kina „Polonia“)

Z Sejmu

Na plenum sejmowym.

Interpelacje P.P.S. i N.P.R. w sprawie zajęć w Kaliszu — Odpowiedź min. sprawewn. p. Raczkiewicz — Ustawa o środkach przewozu — Opłaty stempowe — Zarobkowe pośrednictwo pracy — Zmiany w ustawie o podatku majątkowym — Taryfa celna — Uniwersytet ukraiński.

WARSZAWA, 12-II. (Pat.) W sprawie zajęć w Kaliszu wpłynęły interpelacje PPS i NPR. Minister Spraw Wewnętrznych zgodził się natychmiast na nie odpowiedzieć.

Pos. Gardecki (PPS) odczytał z trybuny interpelację swego klubu.

Minister Spraw Wewnętrznych p. Raczkiewicz oświadczył co następuje:

Wypadki kaliskie są pozwalania godne i nie mogą tu oszczędzić zarzutów władzom administracyjnym, które nie potrafiły w samym zarobku przeciąć zaczynających się zaburzeń. Niewątpliwie jakaś ręka musiała kierować temi masami, które z początku były spokojne a potem w najwyższym stopniu wzburzone rzuciły się na swój własny samorząd powstały z wyborów.

Rząd dokładał i dokładać będzie starań aby ulżyć doli bezrobotnych. Rząd nie tylko daje zapomogi, umożliwia pracę przez organizowanie robót publicznych, lecz ponadto przychodzi z pomocą samorządom celem uruchomienia innych jeszcze robót.

Nie w Kaliszu mogły dojść takie wypadki, gdyż w innych miastach sytuacja jest znacznie cięższa. Samorząd miejski w Kaliszu przyszedł pierwszy z pomocą bezrobotnym organizując pracę i wypłacając zapomogi bezrobotnym. Mimo to bezrobotni żądali podwyżek. Minister stwierdził, iż w pewnym momencie, żywo wyrażone wyrotowe zaczęły brać górę wśród tłumu a później przyłączyli się także meły społeczne. W czasie zajścia nikt nie został zabity chociaż tłum złożony z kilkuset ludzi atakował 5-ciu policjantów. Z osób prywatnych część została lekko ranna. Zranieni zostali prezydent miasta i 7-miu funkcjonariuszy policji, z których jeden ciężko. Co dotyczy zajść dn. 10 b. m. to wobec zabronienia w dniu tym wszelkich zebrań publicznych, więc został rozwiązany a zaszedł tylko ten wypadek, że rzucony z tłumu kamień trafił w bezpiecznik karabina i karabin sam wystrzelił. 3 osoby zostały zranione a uderzeniem kamienia został zraniony urzędnik Starostwa.

Natychmiast po wypadkach władze wojewódzkie z wojewodą na czele udęły się na miejsce i stwierdziły, że starosta nie okazał dostatecznej rozważli i dopuścił do zebrań się wielkiego tłumu, wobec czego starostę zawieszono w urzędowaniu. W sprawie tego zajścia nietylko władze administracyjne lecz i władze sądowne przeprowadzą dochodzenie. Będzie my mogli wówczas przekonać się pod czym wpływem działały masy. Tak samo co do działalności władz administracyjnych, poza dochodzeniem administracyjnym, władze sądowne przeprowadzą dochodzenie i okaże się jaką była ta działalność.

Na wniosek posła Wierczaka (ZLN), Sejm uchwalił przyjąć do wiadomości bez dyskusji oświadczenie p. ministra.

Izba przystąpiła do porządku dziennego, mianowicie do pierwszego czytania projektu ustawy o dostarczaniu środków przewozu dla wykonania budowy dróg publicznych i przemysłowych. W imiennym głosowaniu wniosek posła Pawluka (Ukr) o odruczenie ustawy, upadł 93-ma głosami przeciwko 140-tu, a ustawa w pierwszym czytaniu została odesłana do komisji robót publicznych.

Przy trzecim czytaniu ustawy o opłatach stempowych, rozwinęła się dyskusja, podczas której różni mówcy uzasadniali swoje poprawki, wniosione do 3-go czytania.

Podsekretarz Stanu w Min. Skarbu p. Markowski apelował do Izby, aby była oględniejsza w dalszym obniżaniu przewidzianych w ustawie stawek, które i tak już spowodują dla Skarbu około 20 milj. straty.

W głosowaniu przyjęto całą ustawę w 3-em czytaniu z kilkoma poprawkami i w związku z tem przyjęto także rezolucję w sprawie wprowadzenia w najkrótszym czasie dokonywania protestów weksli przez urzędy pocztowe. Poza tem wezwano rząd, aby przedłożył do dni 14 projekt przejściowej ustawy przystosowującej obecne warunki do wysokości ustalonej w przyjętej ustawie.

Bez dyskusji przyjęto w 3-m czytaniu nowelę do ustawy o zarobkowym pośrednictwie pracy.

Następny punkt porządku dziennego dotyczył zmiany ustawy o podatku majątkowym. Wpłynął wniosek formalny ażeby tę sprawę odesłać ponownie do komisji skarbowej.

Przeciwko temu wnioskowi przemawiał pos. Socha (Zw.Chl.) motywując tem, że chłopcy zapłacili podatek co do grosza, natomiast wielki przemysł wskutek targów zarobił już przeszło 200 milj. Wniosek odracający dyskusję przyjęto 136 głosami przec. 94. Wywołało to wielką wrzawę na niektórych ławach należących do lewicy.

Dalej przyjęto w 2-m, 3-m czytaniu projekt ustawy o uzupełnieniu taryfy celnej w sensie obniżenia cel na pomarańcze i mandarynki. Jest to ustępstwo dla Włoch za odbiór przez Włochy rocznie pół mil. ton węgla polskiego.

Po załatwieniu kilku drobnych spraw Izba przyjęła w 2 — 3-em czytaniu projekt ustawy o upoważnieniu ministra Skarbu do wydawania zarządzeń zwalniających od cel przedmioty przeznaczone do użytku przedstawicieli dyplomatycznych i konsularnych państw obcych.

Następnie pos. Chrućki (Ukr.) motywował nagłose swego wniosku w sprawie uniwersytetu ukraińskiego, zarucając rządowi, iż w sprawie tej porozumiewał się z nieodpowiedzialnymi czynnikami narodu ukraińskiego. Nagłose wniosku odrzucono 134-ma głosami przeciwko 110, sam zaś wniosek odesłano do komisji oświatowej.

Śluby poselskie złożył pos. Stefan Bryła, który wszedł na miejsce Stefana Kozickiego.

Następne posiedzenie marszałek zaproponował odbyć dn. 25-go lutego. Pos. Dąbski (Str. Chl.) domagał się aby Sejm zebrał się już w najbliższy wtorek, motywując tem, że gdy Sejm nie obraduje, prace komisji są fikcyjne, czem opinia publiczna może się zgorzysć. Wniosek posła Dąbskiego odrzucono.

Następne posiedzenie 25 b. m.

(Tel. od wł. koresp. z Warszawy)

Komisja budżetowa.

Preliminarz budżetowy Sejmu i Senatu. — Uchwały sejm. o pociągnięciu urzędników winnych do odpowiedzialności karnej i dyscyplinarnej.

Sejmowa Komisja Budżetowa na dzisiejszym posiedzeniu rozpatrywała preliminarz budżetowy Sejmu i Senatu zreferowany przez posła Harusewicz (Z.L.N.)

Preliminarz ten zamyka się kwotą 7,998 500 zł. po stronie wydatków. W głosowaniu, preliminarz Sejmu i Senatu uchwalono zgodnie z wnioskami referenta i rządu.

W dalszym ciągu posiedzenia, komisja zajmowała się pismem ministra Sprawiedliwości w sprawie uchwał sejmowych wywołujących rząd lub oznaczające ministra do pociągnięcia urzędników winnych nadużyć do odpowiedzialności karnej i dyscyplinarnej.

Zdaniem ministra Sprawiedliwości rezolucja Sejmu w sprawie wniosków Najwyższej Izby, powinny być ostrożnie stylizowane o ile chodzi o wytoczone dochodzenia przeciwko pewnym osobom oskarżonym o nadużycia. Minister uważa, że rząd nie ma obowiązku zbadania czy takie oskarżenie jest uzasadnione zanim odda sprawę prokuratorowi.

Przed rozstrzygnięciem.

Czy Polska wejdzie wraz z Niemcami do Rady Ligi Narodów?

Głosy prasy francuskiej.

PARYŻ, 12-II. (Pat.) Journal i Gaulois przewidując dyskusje jakie Rzesza niemiecka będzie usiłowała podnieść w Genewie, w związku ze sprawą jej granic wschodnich — kładą nacisk na konieczność przyznania Polsce stałego miejsca w Radzie Ligi.

Journal pisze, że oczywiście należy się zastanowić nad przyjęciem wszystkich kandydatów do stałych miejsc w Radzie Ligi Narodów oraz przeprowadzić dyskusję w tej sprawie.

Przyznania Niemcom stałego miejsca w Radzie ułatwi im urządzenie nieukrywanych zresztą zamiarów wznowienia dyskusji nad niektórymi punktami traktatu, a mianowicie w sprawie granic wschodnich.

Logika nakazuje przywrócić równowagę przez wprowadzenie do Rady Ligi państwa najbardziej zainteresowanego w utrzymaniu wspomnianych granic.

Dzięki szerokości poglądów i duchowi pojednawczemu Chamberlaina można uważać za pewne, że Polska uzyska stałe miejsce w Radzie Ligi.

Sprzeciwy i groźby prawicy niemieckiej.

BERLIN, 12-II. (Pat.) Prasa niemiecka w dalszym ciągu żywo omawia sprawę stałego miejsca dla Niemiec w Radzie Ligi.

Tägliche Rundschau pisze że w razie gdyby Niemcy zostali przyjęte już obecnie, przyznanie im jednak w Radzie stałego miejsca miałyby być odroczone albo w razie gdyby Rada Ligi Narodów miała ulec reorganizacji, którą Niemcy uważałyby za krok niepożądany względem siebie, to wówczas rząd niemiecki cofnąłby swą prośbę o przyjęcie do Ligi Narodów.

Obawy i wątpliwości „Ceskiego Slova“.

PRAGA, 12-II. (Pat.) „Ceskie Slovo“ uważa, że fakt, iż Niemcy według wszelkiego prawdopodobieństwa miałyby stać się przedstawicielstwem w Radzie, nie pozostanie bez wpływu na ustosunkowanie się sił politycznych.

Należy przypuszczać, że Polska, która jest bezpośrednio zainteresowana na sprawę wejścia Niemiec do Rady, która domaga się również stałego przedstawicielstwa w Radzie, będzie musiała zadowolnić się przedstawicielstwem czasowym, przyczem być może zostanie to zrealizowane kosztem Czechosłowacji, która faktycznie reprezentuje Małą Entente.

Należy zresztą podnieść, że udział Czechosłowacji w Radzie Ligi zadziwiać nie należy jej prestiżowi osiągniętemu przez stałość czechosłowackiej polityki zewnętrznej, jak również zaletom osobistym Benesa, dzięki którym został on wybrany członkiem Rady, gdzie był jedynym przedstawicielem Europy środkowej i świata słowiańskiego.

Na wypadek, gdyby Czechosłowacja utraciła swoje miejsce w Radzie, to wobec pasywnego zachowania się Rosji w koncercie europejskim, nastąpiłyby zmiany zaznaczające się wzmocnieniem elementów nie słowiańskich.

Porządek dzienny nadzwyczajnej Sesji Rady Ligi Narodów.

GENEWA, 12-II. (Pat.) Dziś o godzinie 15-ej rozpoczyna się nadzwyczajna sesja Rady Ligi Narodów pod przewodnictwem Garbasso przedstawiciela Włoch w Bernie.

Na posiedzeniu tem zostanie ustalony termin nadzwyczajnej sesji oólnego zgromadzenia Ligi, prawdopodobnie na 8 lub 10-go marca, oraz ułożony porządek dzienny tej sesji.

Porządek ten będzie prawdopodobnie obejmował 3 sprawy, mianowicie termin wejścia Niemiec do Ligi, kwestje budżetowe oraz skład Rady Ligi Narodów. Sprawy budżetowe dotyczyć będą wejścia Niemiec do Ligi oraz wniosków międzynarodowego jury architektów co do budowy gmachu Ligi.

Problemat składu Rady obejmuje sprawę przyznania Niemcom stałego miejsca jak również sprawę rozszerzenia lub przekształcenia Rady wobec wysuniętych przez Polskę i Hiszpanię żądań przyznania im stałych miejsc w Radzie.

Liczą tu, że na załatwienie wymienionych spraw wystarczy jedno dzisiejsze posiedzenie Rady.

Po dyskusji sprawę przekazano powołanej już uprzednio do rozpatrzenia sprawozdania N. I. K. tak zwanej komisji 5-ciu, stwierdzając jednak, że Sejmowi przysługuje prawo wskazywania także i pewnych osób, które powinny być pociągnięte do odpowiedzialności za nadużycia stwierdzone przez N.I.K.

Komisja regulaminowa i nietykalności poselskiej.

Postępowanie w wypadkach pomawiania posła o korupcję.

Sejmowa Komisja Regulaminowa i Nietykalności Poselskiej rozpatrzyła wniosek Wyzwolenia dotyczący postępowania w wypadkach pomawiania posła o korupcję.

Sprawę referował wice-marszałek Poniatowski. Wniosek zmierza do wprowadzenia regulaminowo obowiązku oskarżonych posłów zwracać się do p. marszałka o skierowanie stawianych im zarzutów celem zbadania do Najw. Izby Kontr. Przeprowadzone na tej drodze dochodzenie miałyby charakter wstępny i zmierzałyby do zgromadzenia materiałów na podstawie których Sejm de-

cydowałby o wydaniu oskarżonych posłów Sądowi.

Ponadto pos. Poniatowski zaproponował wprowadzenie do regulaminu Sejmu obowiązku posłów zawiadamiania kancelarii sejmowej o wszystkich stanowiskach zajmowanych przez nich bądź w instytucjach publicznych, bądź prywatnych o charakterze przedsiębiorstwa lub społecznych oraz zobowiązania w jakikolwiek bądź sposób urzędów państwowych do przesyłania panu marszałkowi Sejmu odpisów wszystkich pism składanych im przez posłów, a to celem ograniczenia dokonywania interwencji.

W dyskusji nad wnioskiem W. Kyzwolenia, przedstawił N. I. K. stwierdził, że nałożenie tego rodzaju obowiązku na N. I. K. wymagałoby zmiany ustawy o Najw. Izbie Kontr. i, a ponadto byłoby zamknięciem pracy Izby.

Pos. Lieberman (P. P. S.) uzasadnił koncepcję załatwienia tego rodzaju spraw przez komisję regulaminową Sejmu przy stałym udziale prokuratora obieranego przez Sejm kwalifikowaną większością głosów.

Na tem obrady przerwano, odracając dalszy ciąg dyskusji do następnego posiedzenia.

Termin Ogólnego Zgromadzenia Ligi.

GENEWA, 12-II. (Pat.) Rada Ligi Narodów ustaliła dzień 8-go marca jako termin zwołania nadzwyczajnego zgromadzenia ogólnego Ligi Narodów, które ma wypowiedzieć się w sprawie dopuszczenia Niemiec do Ligi.

Porządek dzienny nadzwyczajnego zgromadzenia Ligi Narodów.

GENEWA, 12-II. (Pat.) Na dzisiejszym posiedzeniu Rady Ligi Narodów, ustalony został porządek dzienny mającego się odbyć nadzwyczajnego zgromadzenia Ligi. Porządek dzienny przewiduje punkty następujące:

- 1) Sprawa wstąpienia Niemiec do Ligi Narodów.
 - 2) Sprawa ewtl. propozycji Rady Ligi co do zastosowania art. 4-go paktu Ligi. Punkt ten dotyczy ewentualnej reorganizacji Rady Ligi.
 - 3) Sprawy finansowe, w tej liczbie sprawa udziału Niemiec w kosztach instytucji Ligi Narodów.
 - 4) Sprawa gmachu dla posiedzenia zgromadzenia Ligi.
- 8-go marca przed posiedzeniem Zgrom. Ligi, odbędzie się w godzinach rannych posiedzenie Rady Ligi.

Angielskie Stowarzyszenia Przyjaciół Ligi Narodów przeciwko powiększaniu ilości stałych miejsc w Radzie.

LONDYN, 12. (Pat.) Komitet wykonawczy związku stowarzyszeń Przyjaciół Ligi Narodów powziął uchwałę wyrażającą radość z powodu bliskiego wstąpienia Niemiec do Ligi oraz uzyskanie przez nie stałego miejsca w Radzie Ligi, a zarazem domagający się od rządu aby wszelkimi środkami opierał się zrealizowaniu propozycji powiększenia liczby stałych miejsc członków Rady.

Powyższe filogermińskie stanowisko angielskich przyjaciół Ligi Narodów jest najlepszym dowodem, jak dalece rozwój analogicznych stowarzyszeń polskich jest niezbędny. Tylko wtedy bowiem propaganda i wpływy niemieckie w żywotnych dla Polski sprawach będą mogły być skutecznie neutralizowane i unieszkodliwiane. (Red.)

Rewizyta parlamentarzystów polskich w Estonii.

Serdeczny charakter wycieczki.

WARSZAWA, 12-II. (Pat.) Wycieczka parlamentarzystów polskich do Rewla odbędzie się między 21 a 25-tym b. m. Wezmą w niej udział przedstawiciele wszystkich ugrupowań sejmowych. Między innymi zapowiedziany jest udział wice-marszałka Dąbskiego i posła Niedziałkowskiego.

Wycieczka ma charakter wizyty parlamentarzystów estońskich i została wyznaczona w ten sposób, aby parlamentarzyści polscy mogli uczestniczyć w obchodzie estońskiego święta narodowego, które wypadła w dniu 24 b. m., co uwidoczni serdeczny charakter wycieczki.

Wzmocnienie przyjaźni francusko-tureckiej.

ANGORA, 12 II. (Pat.) Przybył tu wysoki komisarz francuski w Syrii de Jouvenel.

Przedstawicielom prasy oświadczył de Jouvenel, iż przyjazd jego do stolicy Turcji ma na celu wzmocnienie przyjaźni francusko-tureckiej.

Konferencja ministrów pracy w sprawie ratyfikacji konwencji waszyngtońskiej.

GENEWA, 12-II. (Pat.) „Journal de Geneve“ dowiadyuje się, że zaproponowana przez rząd angielski konferencja ministrów pracy w sprawie ratyfikacji konwencji waszyngtońskiej o 8 to godzinny dniu pracy, ma się zebrać 15-go marca.

Unarodowienie majątku kościelnego. — Usuwanie księży.

Jeszcze nie u nas, lecz... w Meksyku.

NOWY-YORK, 12-II. (Pat.) Meksykański prokurator generalny wydał surowe zarządzenie dotyczące konfiskaty ruchomego i nieruchomego majątku kościelnego, który w myśl ustawy z r. 1917, został unarodowiony i winien być skonfiskowany.

Jednocześnie wydane zostało rozporządzenie przeciwko wszystkim księżom cudzoziemcom, którego postanowienia częściowo były już wykonane. Szereg kapłanów hiszpańskich i irlandzkich odstawiono do Vera-Cruz.

NAKLADEM LUDWIKI CHOMIŃSKIEGO

wyszła z druku w ograniczonej liczbie egzemplarzy monografia

LUDWIKI ABRAMOWICZA

p. t. CZTERY WIEKI DRUKARSTWA W WILNIE (1525 — 1925).

Do nabycia we wszystkich znaczniejszych księgarniach.

Cena 9 zł., na papierze kredowym 13 zł.

WILNO.

Klejnocik wydawniczy. Tryptyk.

Napisała p. W. Niedziałkowska-Dobaczewska, zdołił M. Rouba, wydał L. Chomiński.

Niby jesteście wyrzuceni na kresy Rzeczypospolitej, zepchnięci do rzędu kresowo-prowincjonalnych „dziur“, nie na szlaku Europy, nie po drodze cywilizacji czy sztuki, które do nas muszą umyślnie, uparcie i mozolnie dochodzić. A jednak... pozostał w starej stolicy Litwy, w Wilnie Jagiellonów, które Syrokomla nazywał „pieszczyką pięknej natury“, ten urok poetki, mogący być źródłem szczerzego natchnienia dla duszy czującej. I wywołujący takie oto wydawnictwo

Wilno architektoniczne, ze swemi ciekawymi nawiązaniami, Wilno, naturą otoczone i ozdobione śliczną, przernoczenie ogródkami, utajeniami wśród kamienic lub bujnie pośród dzorków Antokola, Popław, Zarzeczka rozkwitłych bzami i jaśminem, Wilno legend tyłu, niewyżyskanych w literaturze, wszystkie te tematy malarskie, kolorystyczne, poetyckie czekają swych piewów. Nie dość na tem: Dusza Wilna, ta wierna, niezmienna w swych przywiązaniach, mimo wszelkie wpływy, cierpienia, szarpnięcia i próby, ta dusza wrażliwa, wstrząsana niejednokrotnie klęskami, nielującami zdawało by się, wszelką chęć do życia, a zmartwychwstającą znou, jakież w tem bogactwo uczuć! Jakiego wymaga zamysłienia się nad zbiorowemi sytuacjami wrażeń, poglądów, chęci... Tylko człowiek tułający, zdolen jest głęboką, nie obja-

Wielką się żadnym krzykliwymi manifestacjami uczuciowością miasta tego zrozumieć i oddać wiernie. A że jest ona w swej skomplikowanej, psychologicznej zbiorowości bardzo oryginalna, więc szkoda, szkoda, że pełnymi dłońmi nie czerpią z tej skarbnicy młodzi nasi poeci i autorowie. Jak słusznie było zauważone, turniej poetycki wileński, dał jeden tylko wiersz o Wilnie, p. W. Dobaczewskiej. Inne mogły być pisane w Honolulu czy w Sztokholmie, nic w nich nie było, nie tylko wileńskiego, ale nawet polskiego, brzmiały uczuciami nieraz wyrażanymi, kosmopolitycznymi. I dlatego przebrzmiały prędko. Bo najtrwałszem źródłem natchnienia, jest ziemia ojczysta, jest środowisko z którym się dusza zżyła, jestto pryzem dla przyszłych badaczy literatury najciekawszy zabytek, gdyż opowiada jak dany zakątek kraju reagował w danej epoce na zdarzenia i wyniki z nich uczucia. I dla tego, przez wlotów literackich wiersz p. W. Niedziałkowskiej-Dobaczewskiej ma wartość pamiętki. Mówi nam o Wilnie przedwczorajszem, wczorajszym i dzisiejszem. Takie tytuły nosi trójwiersz, wydany, jakże wytwornie, jak estetycznie przez L. Chomińskiego. W formie zeszytiku o trzech stronnicach, zdobnych symbolicznymi rysunkami M. Rouby. Pradawczoraj mówi o dawnych, skrytych pracach, o nieśmiałości, tchórzostwie jednych i porwach młodzieńszych drugich. O nadziejach i marzeniach, głęboko pod okiem meksykańskiego szpiega skrytych. O wszystkim, wreszcie, co wtedy było. Wczoraj brzmiał triumfalną pieśnią radośnego zwycięstwa, pobudką bojową, dzwonami Alleluja, tej przedzi-

nej dla Wilna Wielkiej Nocy, po której nastąpił Wielki Dzień Zmartwychwstania, który nam nieśli na szablach utani Piłsudskiego. A dzisiaj... Dajcież szmerze szaro, ni to smutno, ni to że zrezygnowano pogodnie... nie wolno się martwić i truć, ale znów z radością dość trudno... niby to, o czym się marzyło i nie to... Takie różne rzeczy i ludzie, ci sami, a jacyś obcy... Półgłosem, dyskretnie mówi o tam poetka. Z subtelnością kochającej duszy, nie chce brutalnie podkreślać to, co teraz boli. „Ma dnie duszy pokutuje myśl ostrożna. Jakoś to inaczej wszystko miało być“. Bo ból nasz dzisiejszy jest zgoła inny, niż tamten, dawny, o pierwiastkach szlachetnych i bohaterskich. Dzisiejsze nasze bóle są jadowite, palące wstydem, kłopotliwe, głupie. Nie są zewnątrznie niebezpiecz-

stewem, zeslanym od wroga, z którym walczyć było pięknie i ponętnie, rycersko i poetycznie z gronem bratnich dusz zespoliwszy w jedno ogniśko ducha. Dziś ujadanie się ze swymi ma cechy wewnętrzznego wrzodu, raka toczonego organizm, jakiejś nudy kwałnej i bardziej drażniącej, niż bolesnej, bardziej niesmacznej, niż tragicznej. „Czas odetchnąć!“ W każdej duszy brzmi echo tych słów. „Pozrucaliśmy obrozie, a wciąż jeszcze coś się wika. Czegoś brak. Może jutro będzie lepiej. Może. Tak. Tak.“ Wszystko jest powiedziane w tym skrócie zdarzeń i nastrojów, w dyskretnych, cichych słowach czującej kobiety-poetki. *Hel. Romer.*

ZYCIE GOSPODARCZE.

Próba ustalenia programu gospodarczego.

Nietylko rząd przy posunięciach polityki gospodarczej, lecz i naczelne instytucje kredytowe, w toku praktycznej swej działalności stale napotykać na nas trudności, wynikające z braku należytych skrytykowanego programu gospodarczego. Z tego też powodu sporna była niejednokrotnie kwestja, które działy wytwórczości w pewnym rzędzie zasługują na najwydatniejsze poparcie, które zaś ze względu na mniejszą swą wagę dla gospodarstwa krajowego na dalszym etapie planie stanowić mogą obiekt czynny, to jest w posunięciach taryfowych, kolejowych, kredytowych czy uwidoczniających się opieki państwa.

Jak wielkim był u nas brak pod tym względem wielkiego programu służyć może stosunek naszych sfer miarodajnych do rolnictwa. Przez szereg lat idąc po linii „polityki konsumenta”, odmawiano rolnictwu wszelkiej opieki i pomocy, aż zwrócono go doszczętnie, co przedewszystkiem odbiło się na konsumentach, gdyż zubożona wieś przestała być pojemnym rynkiem zbytku, w czym leży główne źródło bazrobocia.

W tych warunkach problematyką była również organizacja pomocy kredytowej na rzecz poszczególnych gałęzi gospodarstwa. Brakło bowiem zasad, według których naczelne instytucje kredytowe rozdziałać winne pomoc kredytową na poszczególne działy gospodarki, stosując metodę racjonalnej kolejności i intensywności, odpowiadającej obiektywnie ustalonemu potrzebom gospodarczym.

Wobec szczupłości środków stojących do rozporządzenia, ustalenie tych zasad musi być poczytujemy za tem pilniejszą konieczność, iż w przeciwnym razie nie pozostawałoby nic innego jak dokonywanie rozdziału albo drogą często mechaniczną w stosunku cyfrowym do zgłoszeń, lub co gorsza, pod wpływem wpływów polityki, stosunków i t. p.

Pragnąc uniknąć zarówno jednego jak i drugiego Bank Gosp. Krajowego w Warszawie, dla uzyskania form orientacyjnych, ułatwiających racjonalną politykę kredytową, a także celem wyjaśnienia zadań naszej polityki gospodarczej powziął decyzję rozpisanie konkursu na pracę p. t.

„O programie gospodarczym Polski”.

Prace konkursowe winne odpowiadać na pytania:

1. W jakiej mierze można już obecnie ustalić pewną kolejność i stopniowanie intensywności dla popierania rozwoju poszczególnych gałęzi gospodarstwa.

2. Jakie kryteria mają być tutaj miarodajne ze względu:

- a) na potrzebę krajowej konsumpcji.
- b) na ochronę państwa.
- c) na szczególne zdolności produkcyjne, jak posiadanie własnych surowców i środków pomocniczych produkcji oraz rąk do pracy.

d) na zapotrzebowania kapitału pod względem ilości i jakości oraz na możliwość oprocentowania i amortyzacji, a także na możliwość uzyskania kapitału prywatnego w kraju i zagranicą.

e) na bilans handlowy, szczególnie na łatwość i zyskowność eksportu.

f) na stosunki społeczne.

g) na warunki konkurencji zagranicznej i momenty międzynarodowego podziału pracy.

h) na szczególne trudności, przeciwstawiające się u nas rozwojowi pewnych gałęzi.

i) na stosunki polityczne z państwami, obecnie o ile one mogą wpłynąć na naszą produkcję i na nasz obrót handlowy z zagranicą.

j) na położenie geograficzne w związku z możliwościami i warunkami transportowymi.

k) na wzrost dochodu społecznego i siły podatkowej.

l) na konsekwencje takich reform społecznych, jak reforma rolna.

m) na psychice społecznej i na przysposobieniu oraz uzdolnieniu społeczeństwa w zakresie techniki i organizacji pracy.

3. Jakie konkretne programy kolejności i intensywności (ewentualnie alternatywne założenie np. od zwiększenia się szans eksportu przemysłowego do Rosji, oraz na wypadek nieopisania widoków na ten eksport) wynikają z odpowiedniego skombinowania powyższych kryteriów między sobą.

Każdy z tych alternatywnych programów winien rozróżniać między 1) gałęziami, które powinny być popierane bezwzględnie całą siłą i na pierwszym miejscu, 2) gałęziami, których poparcie może lub winno być pozostawione okresowo większych możliwości finansowych, 3) gałęziami, które należy pozostawić ich własnemu losowi. Co do pierwszych 2 kategorii programu jest także ustalenie pewnej szczególnej kolejności w obrębie każdej z nich, niemniej jak przybliżone określenie stopnia, w jakim pomoc publiczna dla danej gałęzi jest wskazana.

Podając do wiadomości czytelników „Kurjera Wileńskiego” warunki niniejszego konkursu, wyrażamy gorące pragnienie, by w konkursie tym przyjęło udział jaknajwięcej ekonomistów i przedstawicieli sfer gospodarczych z Ziemi Wschodnich, gdyż taki lub inny program gospodarczy państwa posiada doniosłe znaczenie i dla rozwoju naszych Ziemi Wschodnich, które w pierwszym rzędzie potrzebują polityki gospodarczej sprzyjającej rozwojowi produkcji rolnej. O bliższych warunkach konkursu dowiedzieć się można w Centrali Banku Gospod. Krajowego w Warszawie, ul. Królewska. Niesiety, Oddział Wileński tego Banku nie uznał za stosowne poinformować o powyższym konkursie społeczeństwa miejscowego, a nawet nie udzielił o nim bliższych informacji.

Rusticus.

Kronika krajowa.

W sprawie rzekomych nadużyć w Banku Rolnym.

Ze względu na ukazanie się przed paru dniami również w „Kurjerze Wil.” komunikatu urzędowej Polskiej Agencji Telegraficznej o zawieszeniu w czynnościach dwóch dyrektorów Banku Rolnego, podajemy poniżej za „Nowym Kurjerem Polskim”, którego solidność informacyjną uważamy za niewątpliwą, wyjaśnienia w tej sprawie, oświetlające ją inaczej, niż to czynił komunikat „Pat”—iczej.

Od kilku dni na łamach prasy podawane są alarmujące informacje i komunikaty o państwowym Banku Rolnym, specjalnej komisji powołanej do przeprowadzenia rewizji wewnętrznej Banku, o rzekomych nadużyciach i t. p. „Warszawianka” oraz „Gazeta Poranna Warszawska” zamieściły w związku z powyższymi dłuższe notatki oświetlające zakulisową stronę wywołanego skandalu.

Jak się dowiadujemy ze źródeł dobrze poinformowanych, cała ta afara jest wyolbrzymioną niesłyszana. Walka osobista i polityczna wewnątrz Banku doszła do tego stopnia napięcia, że depcze się dobre imię ludzkie byle swój cel osiągnąć. Temu też w znacznym stopniu należy przypisać przesadne traktowanie uchylnej i niedokładności natury formalnej i rozdymanie ich do rozmiarów nadużyć.

Należy za wszelką cenę tępic nadużycia jest to obecnie b. na czasie i dlatego w Banku Rolnym supozycje sięgają b. wysoko i spadają jak z nieba na ludzi Boga ducha winnych.

Brak jasnych i wyraźnych instrukcji ze strony ministerstwa reform rolnych przyczynił się do tego, że dyrekcja Banku niejednokrotnie nie wie czego się od niej wymaga. Nie można się temu dziwić, jeżeli weźmie się pod uwagę, że samodzielność dyrekcyj jest ograniczona przez nader skomplikowany mechanizm kontroli (aż 9 władz kontroli nad dyrekcją). Prezes Wilkoński nie potrafił podobno skoordynować działania tych władz.

Zasadniczy zerzut stawiany jednemu z dyrektorów Banku Rolnego dotyczy sprzedaży trzemanentów w majątku Strzelce bez uchwały dyrekcyj, o czym prezes banku wiedział i dopiero po kilku miesiącach wytoczył w tej sprawie oskarżenie, rzucające cień na dobre imię podwładnych. Tem niemniej jednak zamiast skorygować natychmiast ten brak, trzymał sprawę w tajemnicy, aż do chwili gdy mu to było potrzebne jako atut w walce osobistej. I wtedy tylko wyciągnął to uchybienie od przepisów, rodmuchał jego znaczenie, powodując zawieszanie w czynnościach dyrektora i wice-dyrektora jednego z działów Banku.

Nadano zgodnie z naszymi informacjami u źródła zbyt wielkie znaczenie faktom świadczącym o przeoczeniach, o niedostatecznej przeczności, faktom wiążącym, jak zostało podobno stwierdzone, brak jakiegokolwiek zainteresowania materialnego.

Uczyniono zatem z małej chmury duży deszcz.

Kurs dolara.

W dniu wczorajszym sprzedano dolary na giełdzie nieoficjalnej w Wilnie po kursie 7.65, kupowano zaś po 7.55. Tendencja znikłowa.

Zwyżka dolara.

Tygodnik „Handelsajtung” Niemcy zwyżkę dolara brakiem pokrycia ze strony Banku Polskiego znacznych sum walut zagranicznych, żądanych przez właścicieli zakładów przemysłowych i importerów. Pismo informuje, iż wszelkie transakcje odbywają się obecnie za gotówkę i że nastąpiła nieznaczna zwyżka cen towarów kolonialnych i galanterijnych.

Elektryfikacja w Polsce.

W sprawie realizacji planu elektryfikacji polskiej opracowanego przez Ministerstwo Robót Publicznych Bank Gospodarstwa Polskiego zwrócił się do Syndykatu Amerykańskiego Ameryka-Europa Utilities Corporation. Instytucja ta utworzyła w Warszawie specjalne biuro studiów dla zbadania stosunków gospodarczych na obszarze podlegającym elektryfikacji. Studje potrwa jakiś czas dłużej i od ich wyniku zależy dalszy ciąg pertraktacji.

Giełda warszawska

z d. 11—II 26 r.		Giełda pieniężna	
		sprzedaż	kupno
Dolary	7,40	7,80	7,28
London	35,99	35,52	35,61
Nowy-York	— jak gotówka		
Pariz	27,35	27,01	26,85
Szwajcaria	140,60	140,70	140,35
Stockholm	195,60	196,09	195,11
Praga	31,90	21,61	21,58
Holandja	292,90	293,63	292,17
Wiedeń	104,15	103,00	102,50
Poz. dolar.	67,50 66,50		(w zlot. 492,75)
Poz. kolej.	120,— 125,—		
50% konwers.	34,50 34,25		
80% konwers.	100,—		
40% lity z. T. Kr. Z. przedw.	24,25 24,—		
50% lity z. warsz. przedw.	21,25		

Z życia kraju.

Upośledzenie kulturalne.—Praktyki „profesorskie” w Wołkowysku.

Korespondencja „Kurjera Wileńskiego”.

Wołkowysk w lutym 1926 r.

W stolicy lub większych miastach wspomina się o małych miasteczkach zazwyczaj przy wyrazie „kultura”, „plotkarstwo” i t. p. Inaczej jest tylko w okresie wyborów: wtedy różne Lidy, Oszmiany, Nowogródki, Wołkowyski i t. d. nadają się jako obiekty dla „wysokich” a przyziemnych jednocześnie projektów, mogą się więc poszczycić pamięcią pewnej zwłaszcza kategorii ludzi. Mało jednak rzetelnych wysiłków promieniowania kulturalnego na otaczającą polać ziem, a już zainteresowania nimi nie widać żadnego.

Szczególnie upośledzone są pod tym względem okolice położone na progu naszych Ziemi Wschodnich, t. zw. Grodzieńszczyzna, szeroko pojęta. Warszawa uważa je za t. zw. „Kresy” (która to pojęcie nie straciło tam jeszcze pewnej dozy egzotyzy) a swą ekspansję kulturalną kieruje na bliższe podwójnie, bo geograficznie i sercu, województwa środkowe. Administracyjne centrum tych ziem — Białystok — nie stanowi ośrodka kulturalnego, zdolnego do wywierania wpływów. Myśl nasza zwraca się do tak potężnego rezerwuaru kultury i myśli demokratycznej, jakim jest Wilno; zupełny brak opinii demokratycznej dotkliwie daje się tu odczuwać i niepocholebie wyróżnia te okolice ze wszystkich ziem kresowych, ułatwiają „pracę” grasującą tu endecji, ale dla rozpowszechnienia ideologii demokratycznej ruch kulturalny stanowi *conditio sine qua non*. Obowiązkiem więc Wilna jest zainteresować się nami i swą interwencją wspomóc do rozwoju w obu wskazanych wyżej dziedzinach.

O fizjognomji małego miasteczka decyduje ruch kulturalny. Od niego więc zacznijmy te kartki z życia Wołkowyska.

Cóż to za nieopatrzność dawać takie obietnice! Jakże pisać o tem, czego nie ma? Ale bądmy ściśli: prawie niema, zwłaszcza jeśli chodzi o rzeczy poważne i rozsądnie ujęte; brak ich, wynikający z braku poparcia większych środowisk, jest poważnym powodem „biernego oporu” tutejszej publiczności przeciwko poczynaniom kulturalnym. Nie mogą bowiem być zachęta do ich popierania takie „popisy”, jak odczyty nasłanego przez Warszawę agitatora wlecowego, i to gorszego gatunku „prof. Ludwika Skoczylasa, wygłoszone d. 6 i 7 b. m. p. t. „Wychowanie narodowe i kultura polska”. Konia z rzedem za wskazanie związku między treścią a nazwą Wyraz „narodowy” grał widać rolę informacji politycznej a imienia kultury użyto nadaremno dla tego chyba, że odczyt zawierał wszystko, prócz jej znamion.

Pochwalwszy się wygłoszeniem już 15 u takich odczytów (o zgrozoli), prelegent zgromił nieobecnych, swiadcza nauczycielstwo gimnazjalne. Następnie, zamiast definicji wychowania narodowego, audytorjum usłyszało, że „Skrzetuski był to człowiek wychowany, a Kmicic — niewychowany”. (Rumieńcie się, historycy literatury, żaden z was tego nie sportrzegli)

Zapowiadała się przednia rozrywka, acz nieco zatrącająca cyrkami; zepsuło ją kilka „kwiatków”, zasługujących na jaknajsurowszych skarcenie jeśli nie przez Sąd, to opinję publiczną.

Widać dla przypodobania się audytorjum kresowemu prelegent, po podkreśleniu zalet kresowców, zmieszkał z białym „Kongresowiaków”, jako nieomal zamaskowanych komunistów. Zawładzł się szczególnie na nauczycielstwo wszystkich dzielnic, p. „prof.” pouczał, że jest ono rozpolitykowane, zradykalizowane, rozróżniane, że zwłaszcza „ogardzać należy ten niedowarzonem nauczycielstwem, które nie wykonywa praktyk religijnych”.

Słów brak na określenie tego podwójnego skodnicstwa: rozjątrzenia antagonizmów dzielnicowych i szkolenia nauczycielstwa wobec rodziców i uczniów.

Na zakończenie tej „Akademji wszelkiej sciencyj pełnej”, bo traktującej o wychowaniu, faszyzmie, boksie, nauczycielstwie, spadku złotego, urodzajności gleby, demoralizacji, tresurze, religii i t. d., i t. d., uczony „prof.” oświadczył, że „ludzkość to fikcja”, a więc do głupców zaliczyć należy uważających się za obywateli świata, bo wszak i „zwierzęta są obywatelami całego świata” (Rumieńcie się, historycy filozofji, brałście poważnie takich głupców, podobnych do zwierząt, jak stoicy).

O podanej już w katechizmie najważniejszej różnicy między człowiekiem a zwierzęciem: rozumie — p. „prof.” zapomniał; kto wie, może to sądzić ludzi po sobie?

Możeby Wilno zaszczyliło nam surowicę przeciwko takim bakcydom.

Observer.

Z zagranicy.

Francja.

Podpisanie układu handlowego francusko-niemieckiego.

PARYŻ. 12. II. (Pat.) Delegaci francuscy i niemieccy podpisali dziś układ handlowy obowiązujący na okres 3 ch miesięcy. Układ ten udziela wzajemnych ułatwień celnych przy wymianie niektórych towarów, między innymi produktów rolnych, artykułów chemicznych, ect. Układ ten wejdzie w życie niezwłocznie po przyjęciu go przez Reichstag.

Niemcy.

Wniosek socjalistów w sprawie odszkodowania b. panujących.

BERLIN. 12. II. (Pat.) Frakcja socjalno-demokratyczna złożyła w komisji prawniczej Reichstagu wniosek żądający zmiany projektu ustawy umiarkowanych w sprawie odszkodowania dla rodzin b. panujących niemieckich.

Samobójstwa w armji.

BERLIN. 12. II. (Pat.) Podczas rozprawy prowadzonej w Reichstagu nad budżetem Reichswehry, deputowani socjalistyczni zwrócili uwagę na nie normalne stosunki w wojsku, przyczem podkreślono, że w roku ub. 129-ciu żołnierzy i oficerów popełniło samobójstwo.

Nowa opera.

W Berlinie wystawiono operę Albana Berga p. t. „Wozzek”. Opera ta jest w świecie muzyką zjawiskiem zupełnie nowym.

Krytyka jest podzielona. Część wytrzymalszych słuchaczy twierdzi, że Alban Berg jest genialnym muzykiem, reszta zaś nic nie mówi.

W każdym jednak razie opera ma powodzenie.

Z sądów.

— Na marginesie aktu oskarżenia przeciwko bandzie „Bruderferein”. Na wiosnę 24 r. władze bezpieczeństwa m. Wilna otrzymały poufne informacje, że istnieje w Wilnie od dłuższego czasu wśród miejscowej ludności żydowskiej nielegalny związek, narazie nieujawniony, który pod pozorem wzajemnej pomocy, lub też popierania braterstwa Żydów, szeroko wśród nich znany pod nazwą „Bruderferein” w rzeczywistości składał się z zawodowych złodziei, oszustów i szantażystów, pochodzących z mętów wskazanego społeczeństwa i zorganizowanych w bandę dążącą za pomocą steryzowania osób mających w pośrodku przeważnie miejscowych Żydów, dla uzyskania od nich środków materialnych.

Przeprowadzono energiczne dochodzenie przez policję śledczą i polityczną, gdyż narazie przypuszczano, że banda ta ma łączność z elementem wyrotowanym antypaństwowym ustalilo, iż w lutym 25 r. do miejscowego mieszkańca Owseja Szemliawicza zwrócili się Aron wal Orel Wojciuk i Samuel vel „Szaska” Lichtzon i zaproszowali mu założyć na wspólnie z nimi piwiarnię w jego mieszkaniu przy ul. Zawalnej № 25, na co on się zgodził.

Po pewnym czasie do mieszkańca jego wprowadził się Lejba Goldman z żoną, który przez jego współników został naznaczony jako subiekci. Zaczęły się wówczas w piwiarni gromadzić jakieś podejrzane indywidua, składające się z zawodowych złodziei i paserów.

Rej w tej kompanji wodzili Wojciuk, Lichtzon i Lewinson, znany z przezwiska „Chana bolka”.

Banda ta wyłoniła z pośrodku siebie sąd, który rozpoznawał sporne sprawy między członkami bandy na tle rozdziału skradzionych rzeczy. „Prezesem” tego „sądu” był Lipa Kantorowicz, a „prokuratorem” inny członek związku, skarbnikiem związku był Mowsha Orel, sekretarzem zaś Rabuchin. Na zebraniach tej bandy bywało niekiedy po 100 osób. Charakterystyczne, że gdy raz zwrócił się Siemiawicz do przodownika, skazując się, że współnicy go biją, ten radził mu polubownie to załatwić.

Związek otrzymywał listy, depesze z innych miast, które odczytywano przy drzwiach zamkniętych. Wśród przyjeźdźców, którzy zatrzymywali się w piwiarni byli i osoby z Rosji Sowieckiej.

W ciekawy sposób wymuszano pieniądze od zamożnych Żydów. Wzywano do piwiarni, gdzie mieścił się sztab bandy upatrzone ofiary, które miały coś nieczystego na sumieniu i pod groźbą zabicia, lub stałych szyskan, brano od nich od 50 do 100 dolarów, a w razie sprzeciwu, czyhano na takich osobników na ulicach w nocy i bito ich aż do utraty przytomności. Poszkodowani ball się donosić o tem policji, by banda nie ujawniła ich ciemnych spraw.

Zresztą nawet, gdy dostawali się do władz policji machinacje bandy, umiała ona tak kierować sprawami, iż gwałty ich były tuszowane. Gdy to nie pomagało, podsy-

Anglia.

Lot na Andami.

LONDYN. 12. II. (Pat.) Donoszą z Santiago, że wczoraj 3-ch lotników usiłowało przelecieć Andy aby w imieniu rządu cziljskiego powitać mającego tam przybyć z Buenos-Ayres lotnika hiszpańskiego Franco.

Dwóch lotników dotarło do Buenos-Ayres, trzeci jednak dostał się ponad Andami w środek cyklonu w następstwie czego samolot został zniszczony, pilot zaś i jego towarzyszy ponieśli ciężkie obrażenia.

Radjofonja.

LONDYN. Do dnia 31 stycznia 1.841.000 osób zgłosiło roczne abonamenty na odbiór audycji radjofonicznych.

Rosja.

Pożar.

MOSKWA. W zakładach Putiłowskich w Leningradzie wybuchł groźny pożar.

Ofiara pożaru padły magazyny wozów tramwajowych, magazyny do lokomotyw i prawie wszystkie warsztaty. Przyczyna pożaru nieznana. Szkody znaczne.

Chiny.

Walki generałów.

LONDYN. 12. II. (Pat.) Dzienniki donoszą, że Tsen-Tsin został na rozkaz dowódcy 3-lej tek zwanej „narodowej” armji gen. Fenga — opróżniony. Stało się to na podstawie umowy ze sprzymierzonym Czang-Tso-Lina generałem Li-Czin-Linem posuwającym się od południa. Z powodu przerwy w ruchu kolejowym Pekin jest odcięty od wybrzeży.

Kronika miejscowa.

Kalendarzyk podatkowy.

W ciągu bieżącego miesiąca są do uiszczenia następujące podatki komunalne i skarbowe:

1) od 1 do 28 podatek od nieruchomości miejskich za 4 kwartał r. 1925.

2) od 1 do 28 państwowy podatek od lokali i placów za I kwartał 1926 r.

3) do 15go miesięczne wpłaty państwowego podatku przemysłowego od obrotu, osiągniętego w poprzednim miesiącu przez przedsiębiorstwa handlowe I i II kategorii i przemysłowe I — V kategorii, prowadzące prawidłowo księgi handlowe, oraz przedsiębiorstwa sprawozdawcze:

4) podatek dochodowy od uposażeń służbowych, emerytur i wynagrodzeń za najemną pracę — w ciągu 7 dni mlu, licząc od dnia dokonania potrącenia podatku.

5) od 1 do 15 — 1/4 część różnicy między trzema definitywnymi ratami podatku majątkowego, a wpłatami uskutecznionymi w formie zaliczek i prowizorycznych rat przez właścicieli domów, którzy korzystali z przyznanego im w swoim czasie odroczenia podatku do dnia 1 stycznia 1926 r.

Ceny rynkowe

w dniu 12—II—1926 r.

Chleb biały kilo	0,50
stółowy	0,45
razowy	0,30
Herbata arange kilo od zlot.	26—00
w opakow. pap.	24—32
w blaszankach	30—36
Kawa palona Guatemala	16—
Santos	12—
Santos Pect	4—
Kakao luzem	4—7
w opakowaniu	6—15

Popierajcie L. O. P. P.

KRONIKA.

Sobota 13 Luty

Dziś — Jana i Dobrosława. Jutro — Zapustna. Walentego M. Wschód słońca — g. 6 m. 49 Zachód „ — g. 4 m. 15

— Od Redakcji. Redakcja podaje do wiadomości, że z dniem dzisiejszym przenosi się do nowego lokalu przy ul. Arsenalskiej 4.

Porady lekarskie.

Kasa Chorych (m. Wilna 1. N. Wilejki)—Dominikańska 15, tel. 15 i 16. Udziela bezpłatnej pomocy lekarskiej wszystkim ubezpieczonym i ich rodzinom w Poliklinice (Dominikańska 15), odz. oprócz dni świąt, od 8—9. Poradnia Polak Zrzesz. Lekarzy Spec.—Garbarska 3, II piętro, tel. 658. Poliklinika Litewska — Wileńska 28. Przyjęcia od 10 rano do 4 popoł. Przychodnia dla gruźliczych — Żeligowskiego 1.

Teatr i muzyka.

— Redata w Teatrze na Pohulance gra dzisiaj po raz dziesiąty komedję M. Bałuckiego „Dom otwarty”. Jutro o godz. 3.30 po pol. „Przechodzień”. Katerina po raz dziesiąty. W wieczorem po raz szósty „Wesele” Wyspiańskiego. W poniedziałek powtórzenie ostatniej premiery „Ewy” J. Szaniawskiego.

Bilety sprzedaje do przedednia każdego przedstawienia biuro „Orbis” Mickiewicza 11 od 9—4.30 w dni powszednie i od 10—12.30 w niedziele, oraz Kasa Teatru od 11—2-ej i od 5—8-ej w dniu przedstawienia.

Wieczór fragmentów operowych w Teatrze Polskim. Dziś o g. 8-ej wiecz. odbędzie się wieczór fragmentów operowych w ujęciu scenicznym, w dekoracjach i kostiumach, w wykonaniu znanych artystów operowych J. Krużanki, J. Sutockiej, W. Derylesa, I. M. Worotyńskiego. Przy fortepianie kapelmistrz W. Szczepański. W programie wyjątki z powszechnie lubianych oper: „Eugeniusz Oniegin” (scena z listem), „Faust” (prolog i scena ogrodowa), „Madame Butterfly” (scena 2-go aktu).

Pragnąc uprzyjemnić widokowi szerszym masom publiczności oraz młodzieży szkolnej — ceny miejsc wyznaczono najniższe od 50 gr.

Wieczór baletowy M. Laszkiewiczowej w Teatrze Polskim. Ustaleni interpretatorzy tańców plestychnych H. Laszkiewiczowa wystąpi jutro w niedzielę o g. 8-ej wiecz. ze specjalnym wieczorem baletowym składającym się z suity symfonicznej „Szeherazady” — Rimskiego-Korsakowa oraz Diverissement baletowego. Bogaty i nadzwyczaj barwny program wieczoru w artystycznym ujęciu H. Laszkiewiczowej oraz całego zespołu artystów — wróży niechlubne powodzenie.

Poranek w Teatrze Polskim. Jutro 14 lutego o g. 12 m. 30 pp. odbędzie się w Teatrze Polskim poranek wokalno-muzyczny z udziałem: E. Igdal, (śpiew), J. Sutockiej (śpiew), T. Zawadzkiego (skrzypce), R. Rubinszajna (akompaniament). W programie: d'Ambrósio, Begyrowski, Czerepinin, Czajkowski, Dargomyżski, Delibes, Glier, Gretzy, Niewiadomski, Paderewski, Wieniawski. Ceny miejsc najniższe od 50 gr.

— Poranki muzyczne w Sali Miejskiej. W niedzielę 14 bm. opera komiczna J. Rossiniego „Cyrulik Sewilski” w wykonaniu scenicznym. Początek o godz. 12.30 pop.

Kina.

— Miejski kinematograf kulturalno-oświatowy: „Świat zaginiony” sztuka w 10 aktach, według fantastycznej powieści Conan-Doyle'a.

MIEJSKA.

— Praca wre ale złotym krokiem. Obecnie Magistrat miasta Wilna zatrudnia przy robotach miejskich 47 pracowników dniówkowych w tem 9 przy tłuczeniu kamieni na placu Łukiskim, którymi Magistrat ma zamiar brukować latem ulicę oraz 38 robotników ma zatrudnienie przy robotach kanalizacyjnych na ulicach Hetmańskiej, Ostrobramskiej i Bazylijańskiej.

Dziwnem się wydaje, że Magistrat m. Wilna zmienia w przedkim czasie swe postanowienia, gdyż w swoim czasie było projektowane zatrudnić przy tych robotach 150 robotników. (I)

— Wzrost cen na nabiał. W ostatnich kilku dniach na rynku wileńskim daje się zauważyć tendencję wzrostową na nabiał, a w szczególności na masło.

Równocześnie zauważa się wzrost cen na te produkty w sklepach spożywczych i mleczarniach, mimo tego, iż mamy ceny ustalone przez urząd do walki z lichwą i spekulacją.

Należy zaznaczyć, iż w roku udiegłym w tym samym czasie tendencja na te produkty była zniżkowa. Czyżby urząd do walki z lichwą i spekulacją opuścił już ręce? (I)

— Z kino-teatru miejskiego. Według danych ze sprzedaży biletów do miejskiego kino-teatru kulturalno-oświatowego od dnia 4 czerwca do dnia 31 grudnia r. ub. tj. w ciągu 6 miesięcy było na przedstawieniach 256.326 osób. W styczniu rb. 56.658, a w pierwszym tygodniu bm. 8128 osób.

Z powyższych cyfr widzimy, iż miejski kino-teatr kulturalno-oświatowy cieszy się dobrą frekwencją. (I)

SPRAWY PODATKOWE.

— Jak będą ściągane należności podatkowe dostawców wojskowych. M.stwo Skarbu wydało rozporządzenie podległym sobie Izobom Skarbowym, aby w stosunku do płatników, którzy mają dostawy do instytucji wojskowych nie stosować normalnych czynności egzekucyjnych, lecz w razie, jeżeli mają jakieś należności w instytucjach wojsk. z tytułu

dostaw, a jednocześnie zalegają z podatkiem — instytucje wojskowe winne z należnych dostawcom sum odciągać odpowiednio sumy przypadające na podatki. (zd)

Z KASY CHORYCH.

— Zarząd Kasy Chorych m. Wilna na posiedzeniu w dniu 11-go lutego rb. m. inn. uchwałił zatwierdzić preliminarz budżetu na miesiąc styczeń i luty rb.; przedłożyć Okręgowemu Urzędowi Ubezpieczeń do zatwierdzenia z ważnością od 1-go lutego rb. zniżkę kosztów świadczeń w naturze od pracodawców za służbę domową i terminatorów; przyjąć do biura Kasy Chorych z dniem 1 marca rb. jednego pracownika, władającego językami polskim i żydowskim, w celu informowania w sprawach kasowych interesantów — żydów, niedostatecznie władających językiem polskim.

U ROSJAN WILEŃSKICH.

— Wyjazd archimandryty Morozowa. Archimandryta Filip Morozow wyjechał wczoraj do Chelmsna, na 2 tygodnie, celem zorganizowania parafii obrządku wschodnio-katolickiego. (I)

SPRAWY AKADEMICKIE.

— Stypendja akademickie. Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego nadało do tutejszego rektoratu uniwersytetu pismo, mocą którego uzupełniło niedobory w sumach stypendjalnych dla akademików do wysokości 90 zł. miesięcznie. (zd).

Z KOLEI.

— Kwestja etatów urzędniczych kolejowych. Jak się dowiadujemy, w najbliższych dniach ma przyjechać do Wilna specjalna komisja M-stwa Kolei Żelazn., która zajmie się unormowaniem etatów urzędniczych Wil. Dyrekcji Kolejowej. (zd)

ŻYCIE ROBOTNICZE.

— O pomieszczenie dla bezrobotnych. Zagadnienie bezrobocia w mieście nic nie traci na swej ostrości. Pomimo powstania Komitetów, nic nie działo chociażby w tak palącej sprawie, jak wyznaczenie odpowiedniego pomieszczenia dla Urzędu Pośrednictwa Pracy.

Ciasno tam i zaduch nieznośny. Codziennie policja ulokowuje w komisariatach dziesiątki bezrobotnych; zbierają ich jako włóczęgów. Wśród nich są liczni bezrobotni. Domu noclegowego jak niema tak niema!

Na Literackim zaułku, Subocz, Kalwaryjskiej, Makowej stoją puste ogromne lokale, a gdyby się zatrudniło, to i więcej by znalazł się.

Bezrobotni tułający się po ulicach stoją przy mostach, na rynkach, kłó stacji towarowej, osobowej wyzkują pracy. Czyżby tego nie dało się wzorem innych miast ześrodkować w jednym miejscu, w lokalu zakrytym, w postaci „Giełdy Pracy”.

Wynajęcie odpowiednio obszernej posesji, możliwe odosobnionej w której by się mieścił Urząd Pośrednictwa Pracy, Giełda Pracy, Dom Noclegowy, herbarciarnia oraz jadalnia byłoby najlepszym i najskromniejszym rozwiązaniem. Do urzeczywistnienia tego potrzebna zespolona praca rządu, magistratu i Komitetu Obywatelskiego. Bezrobotnych wszak codziennie przybywa.

Wszystko co się uczyni w celu ulżenia doli bezrobotnych, odpręży ten nastrój niebezpieczny, jaki w nędzy i głodzie się rodzi.

— Pomoc dla kolegów bezrobotnych. Zarząd związku zawodow. piekarzy postanowił opodatkować swych członków pracujących w wysokości 5 złot. tygodniowo na rzecz bezrobotnych. (I)

SPRAWY ROLNICZE.

— Kursa rolnicze. Wileńskie Towarzystwo Rolnicze urzędują w dniach 20, 21 i 22 lutego b. r. kursa rolniczo-hodowlane, które odbywać się będą w miejscowości Szumsk w dniu 28 lutego i 1 i 2 marca w Solach.

Zaangażowany jest cały szereg prelegentów, którzy wygłoszą wyczerpujące referaty z dziedziny rolnictwa i hodowli bydła. (zd).

— Kursa hodowli bydła w Bukiszkach. W końcu lutego w Bukiszkach, gdzie przed kilku tygodniami założona została szkoła rolnicza, rozpoczyna się trzytygodniowe kursa hodowli bydła. (zd).

ZE ZWIĄZKÓW I STOWARZ.

— Zebranie Związku Służby Domowej. W ubiegły czwartek t. j. dnia 11 b. m. w lokalu Związku Służby Domowej odbyło się zebranie członków Związku służby domowej, na którym omawiano sprawę ewentualnego zakupu domu noclegowego dla członków związku. (zd).

ZABAWY.

— Pol. Two Pracy Kultural. Oświatowej „Światło” urzędują w dn. 13 lutego b. m. o godz. 7 wiecz. „Czarna kawa” na wpiśy dla niezamożnych uczni szkół im. Konopnickiej i Promienistych w Wilnie w loka-

lu Klubu Inteligencji Pracującej (Św. Anny 2). Ceny biletu 2 złote. Bilety można nabywać u p.p. gospodyni i gospodarzy lub przy wejściu.

Nazwa skromna — gwoli wywołania niespodzianki.

— Zabawa taneczna urzędników celnych. W niedzielę dn. 14 lutego r. b. Stowarzyszenie Urzędników celnych Dyrekcji Wileńskiej urządziła zabawę taneczną w sali nach S. U. P. (Mickiewicza 9), dochód z której przeznaczają się na cele filantropijne.

Wstęp 2 zł. za zaproszeniami, które można otrzymać w Komitecie zabawy (ul. Ostrobramska 6) lub przy wejściu. Początek o godz. 22. Stroje balowe nie obowiązuja.

Z PROWINCJI.

— Nielegalne przekroczenie granicy. W dniu 11 b. m. na odciuku 4-tej kompanji Straży Pogranicznej przekroczył granicę polskopolitewską Rykin Adam narodowości polskiej, wraz z żoną. Zatrzymany przez placówki polskie tłumaczył się Litwin i szkykanował go czyniąc na każdym kroku wstręty, wobec czego wolał rzucić swój warsztat pracy w Litwie i przyjechać do Polski, niż być stale szkykanowany w Litwie. Wspomniany Rykin został skierowany dla szczegółowego zbadania do władz administracyjnych. (zd).

Z POGRANICZA.

— Skutki ostatniej zamieci śnieżnej z pogranicza donoszą, że wskutek kilku dniowej zamieci śnieżnej zostały powywracane słupy telegraficzne i porwane druty telegraficzne. Wskutek powyższego komunikacja pomiędzy niektórymi strażnicami K. O. P. została przerwana. (I)

WYPADKI I KRADZIEŻE.

W Wilnie.

— Fatalna omyłka. W dn. 8 bm. o godz. 17 m. 30, do Komisariatu w N.-Wilejce, chłopiec Wiktor Synkiewicz, doprowadził mieszkańca N.-Wilejki Józefa Polite, zam. przy ul. Wileńskiej 19 z ranami na szyji i złamaną lewą kością ramienia. Ustalono, iż Józef Polita jest umysłowo chory i od kilku tygodni włada się po ulicach N.-Wilejki i okolicznych wioskach. Prawdopodobnie rany otrzymał podczas bójki z nieznanymi osobnikami, którzy, sądząc, że mają do czynienia ze złodziejem, dotkliwie go pobili. Po udzieleniu pierwszej pomocy Polite odesłano do szpitala Św. Jakóba w Wilnie.

— Kradzież. W nocy 8 b. m. za pomocą włamana skradziono ze sklepu Elij Tajca, zam. w Wilejce powiatowej, skóre na buty i 10 par bućków, ogólnej wartości 700 zł.

— Cztery wypadki kradzieży koni. W nocy z 8 na 9 b. m. na szkódce Dom. nika Donowskiego, zam. w Górnych Sadejach około N. Wilejki, skradziono ze stajni konie, wart. 300 zł.

— W nocy z 4 na 5 b. m. na szkódce Adamowicza Józefa, zam. we wsi Kwęzce, gm. Wierchniakińskiej, pow. dzisieńskiego skradziono konia, wart. 400 zł. oraz sanie i lejce.

— W nocy z dn. 3 na 4 bm. na szkódce Stanisława Chorasiewicz, zam. we wsi Szotkiewicz, gm. Czerniewickiej, pow. dzisieńskiego skradziono konia.

— W nocy z 3 na 4 bm. na szkódce Kaziemierza Gintowa, zam. we wsi Holowni, gm. Prozorockiej, pow. dzisieńskiego, skradziono klacz, wart. 50 zł. oraz sanie wart. 50 zł

— Nieźle go uraczyli. Dn. 11 b. m. Antoni Korłowicz, zam. Szkapłerna 21 zameldował policji, że w czasie gdy był w gościnie u Stanisława Kurnazewskiego, zam. Pilsudskiego 37 — skradziono mu z kieszeni 46 zł. gotówką.

— Kradzież. Dn. 11 b. m. o g. 18 m. 15 Morduch Kurjan, (Kolejowa 8), zameldował policji, że skradziono mu ze sklepu manufakturow wart 75 zł.

— Dn. 11 b. m. Kazimierz Bartoszewicz, zam. przy ul. Św. Wincentego, d. wiasny, zameldował policji, że w nocy z dn. 10 na 11 b. m. nieznanzi złodzieje za pomocą wylamania okienki i wycięcia szyby skradli mu z jatkki przy ul. Miodowej 3, mięso i słoninę wart. 150 zł.

— Odlieżczeta znów gład. Dn. 11 b. m. o g. 13 m. 20, Cylin Urszula, zam. Krzywa 28, zameldowała policji IV kom., że 13-letnia córka jej Jadwiga wyszła z domu dn. 6 b. m. i do tej pory nie powróciła.

— Jakiż to porachunki? Dn. 11 b. m. o g. 22 Wincenty Sipowicz, zam. we wsi Dolna Wczółka, gm. mickiewickiej zameldował policji, że o g. 18 tegoż dnia w pobliżu majątku Pośpieszka, napadnięty przez Wincentego Jezerskiego, zam. we wsi Gajluny i jeszcze przez 2 nieznanych sobie osobników, którzy pobliży go zrabowali mu 76 zł. Pogłowicie Rátkunowe udzieliło skradzionemu pomocy, przyczem lekarz stwierdził lekkie uszkodzenie ciała. Dochodzenie policyjne ustalilo, że zabójstwo nie miało charakteru napadu rabunkowego, lecz była bójka na tle porachunków osobistych.

Na prowincji.

— Zagadkowe zabójstwo. W dn. 5 bm. o godz. 1 przez żołnierza 2 plutonu 3 kompanji 7 baonu K.O.P. został zabity wystrzałem z karabinu Czerniawski Szymon, lat 12, mieszkaniec wsi Ugly (po stronie Rosji). Zabójstwo zostało dokonane przy przekroczeniu granicy w odległości 120 mtr. od tejże pomiędzy słupami 323 i 324. (I)

— Nieszczęśliwy wypadek. W dn. 9 b. m. o g. 6 m. 50 w Podbrzdu, pow. Święciańskiego, utonął podczas nabierania wody w rzecze Ziejniane — szereg. 4 p. ul. Edward Przybyli. Ciało narazie nie wydobyto.

— Pożar. W dn. 8 b. m. o g. 5, wskutek niewyjaśnionej przyczyny spalił się dom mieszkalny, zabudowania gospodarcze, inwentarz żywy i martwy Romualda Szpeła, zam. we wsi Piliń, gm. Lyntupskiej. Strat narazie nie ustalono.

— Kradzież. W nocy 8 b. m. za pomocą włamana skradziono ze sklepu Elij Tajca, zam. w Wilejce powiatowej, skóre na buty i 10 par bućków, ogólnej wartości 700 zł.

— Cztery wypadki kradzieży koni. W nocy z 8 na 9 b. m. na szkódce Dom. nika Donowskiego, zam. w Górnych Sadejach około N. Wilejki, skradziono ze stajni konie, wart. 300 zł.

— W nocy z 4 na 5 b. m. na szkódce Adamowicza Józefa, zam. we wsi Kwęzce, gm. Wierchniakińskiej, pow. dzisieńskiego skradziono konia, wart. 400 zł. oraz sanie i lejce.

— W nocy z dn. 3 na 4 bm. na szkódce Stanisława Chorasiewicz, zam. we wsi Szotkiewicz, gm. Czerniewickiej, pow. dzisieńskiego skradziono konia.

— W nocy z 3 na 4 bm. na szkódce Kaziemierza Gintowa, zam. we wsi Holowni, gm. Prozorockiej, pow. dzisieńskiego, skradziono klacz, wart. 50 zł. oraz sanie wart. 50 zł

Advertisement for 'NASIONA' (seeds) and 'LUX' (luxury goods). Includes text: 'Reklama to potęga.', 'podwyższyć może swe zyski tylko ten kto zapamięta i zastosuje w praktyce te 4 zasady.', 'LECZNICA LITEWSKIEGO STOWARZYSZENIA POMOCY SANITARNEJ', 'Do wynajęcia', 'Potrzebne mieszkanie', 'Najtaniej!!!', 'LUX'.

Advertisement for 'Karnawał wiedeński.' (Viennese Carnival). Includes text: 'Bal prasy. — Toalety damskie. — Przeszkody małżeńskie. — Wzrost samobójstw.', 'Wiedeń, 10 lutego.', 'Austria przestała być wielkim mocarstwem, jednak prasa austriacka holduje nadal wielkomocarstwowym tradycjom.', 'Wiedeń, 10 lutego.', 'Bal „Concordia”... Które serce...